

„Petzająca” wojna domowa na Kaukazie Północnym

Wojciech Górecki

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy sytuacja na rosyjskim Kaukazie Północnym uległa dalszemu poważnemu zaostrzeniu. Do zamachów i zbrojnych potyczek dochodzi codziennie, a obszar objęty i zagrożony destabilizacją stale się powiększa. Skala przemocy, z jaką mamy obecnie do czynienia, pozwala postawić tezę, że w regionie toczy się *de facto* wojna domowa, a jej bezpośrednimi stronami są: zbrojne podziemie, odwołujące się do islamu i występujące pod szyldem tzw. Emiratu Północnokaukaskiego oraz świeckie władze poszczególnych republik, wspierane przez lokalne i federalne struktury MSW i FSB.

Moskwa nie ma pomysłu, jak skutecznie walczyć z kaukaską rebelią. Metody siłowe okazały się kosztowne i mało efektywne, zaś podejmowane od początku 2010 roku próby integracji regionu z resztą kraju poprzez realizację programów rozwojowych nie przyniosły rezultatów z powodu korupcji i nikłego zainteresowania przedsiębiorców, obawiających się inwestować w niestabilny region. Aktywność bojowników atakujących tereny położone blisko Soczi, gdzie w 2014 roku mają się odbyć zimowe igrzyska olimpijskie, stanowi dla Moskwy coraz większy problem i godzi w prestiż państwa.

Należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych trzech lat priorytetem polityki Moskwy wobec regionu będzie zapewnienie bezpieczeństwa przygotowań olimpijskich, a następnie samych igrzysk. Niewykluczone, że północnokaukaski okręg federalny, w skład którego wchodzi zapalne republiki, zostanie otoczony rodzajem „kordonu sanitarnego” (Soczi leży w sąsiednim, południowym okręgu federalnym). Takie rozwiązanie może z kolei pogłębić izolację tych republik, utrwalić panujący tam stan permanentnej niestabilności i oddalić perspektywę rozwiązania nabrzmiałych problemów ekonomiczno-społecznych.

Postępująca destabilizacja regionu

Stan bezpieczeństwa na Kaukazie Północnym pogarsza się systematycznie od jesieni 2007 roku, kiedy po trwającej kilka lat ewolucji czeczeński ruch narodowyzwolenczy ostatecznie zmienił charakter i przekształcił się w ogólnokaukaski front światowego dżihadu.

Do końca 2009 roku najwięcej aktów przemocy miało miejsce w Dagestanie i Ingusze-
tii, a nieco mniej w Czeczenii, następnie geograficzny zasięg zamachów rozszerzył się
o Kabardyno-Bałkarię¹ i Osetię Północną². Bojownicy ponownie zwiększyli też aktywność
w samej Czeczenii³.

W 2010 roku w wyniku aktów przemocy o charakterze terrorystycznym oraz potyczek
między członkami podziemia a funkcjonariuszami struktur siłowych zginęło w regionie
niemal 750 osób, co statystycznie oznacza ponad dwie ofiary śmiertelne dziennie (liczba
rannych była kilkakrotnie większa)⁴. Dodatkowo, w dokonany przez terrorystów z Kau-
kazu zamachu na dwie stacje moskiewskiego metra (29 marca 2010) zginęło 40 osób,
a rany odniosło blisko 90.

Dynamikę zaostrzania się sytuacji można prześledzić na przykładzie Dagestanu, najwięk-
szej republiki Kaukazu Północnego.

Ofiary aktów przemocy o charakterze terrorystycznym oraz starć ze zbrojnym podziemiem w Dagestanie		2009	2010
Ludność cywilna	zabici	51	78
	ranni	39	107
Funkcjonariusze struktur siłowych	zabici	82	124
	ranni	136	200
Bojownicy	zabici	130	176
	zatrzymani	29	41
RAZEM	zabici i ranni	438	685

W ciągu pierwszych tygodni 2011 roku tendencje z poprzedniego roku utrzymały się,
a nawet uległy wzmocnieniu. W styczniu na Kaukazie Północnym zginęło 48 osób; do-
datkowo 37 straciło życie w zamachu 24 stycznia na lotnisku Domodedowo w Moskwie.
W dniach 18–20 lutego bojownicy przeprowadzili w Kabardyno-Bałkarii serię zama-
chów, w których m.in. zabili czworo turystów z Moskwy oraz uszkodzili kolejkę linową na
Elbrusie, a 25 lutego kilka grup bojowników zaatakowało jednocześnie szereg obiektów
w stolicy republiki, Nalczyku. Destabilizacja Kabardyno-Bałkarii budzi szczególny nie-
pokój władz, gdyż położona jest stosunkowo niedaleko Soczi, gdzie w 2014 roku mają

Zasięg i skala przemocy wskazują, że na Kaukazie Północnym ma miejsce konflikt zbrojny, który nosi charakter wojny domowej. Toczą ją z jednej strony bojownicy odwołujący się do islamu, z drugiej – władze poszczególnych republik.

się odbyć zimowe igrzyska olimpijskie (z okolic Elbrusu do Krasnej Polany, gdzie zaplanowano większość zawodów, jest w linii prostej około 200 km). Ogółem w lutym zginęło w regionie 59 osób.

Zasięg i skala przemocy pozwalają mówić, że na Kaukazie Północnym ma miejsce konflikt zbrojny, który nosi charakter wojny domowej. Toczą ją z jednej strony bojowni-

cy odwołujący się do islamu, z drugiej zaś – władze poszczególnych republik regionu, wspie-
rane przez lokalne i federalne struktury MSW i Federalnej Służby Bezpieczeństwa.

¹ Do najgroźniejszych akcji należało wysadzenie w powietrze elektrowni wodnej na rzece Baksan (21 lipca 2010) i zabójstwo muftiego republiki Anasa Pszychaczewa (15 grudnia 2010).

² W zamachu 9 września 2010 roku na rynku w stolicy republiki Władykaukazie zginęło 18 osób, a ponad 160 odniosło rany.

³ Członkowie zbrojnego podziemia m.in. przeprowadzili atak na Centoraj – rodzinną wieś przywódcy republiki Ramzana Kadyrowa (29 sierpnia 2010) i na czeczeński parlament w Groznm (19 października 2010).

⁴ Tu i dalej obliczenia własne na podstawie danych ze strony internetowej stowarzyszenia Memoriał <http://www.kavkaz-uzel.ru/>, podającej najbardziej pełne i wiarygodne informacje na ten temat.

Strony konfliktu zbrojnego

Bojownicy

Do większości zamachów i innych aktów terroru przyznaje się tzw. Emirat Północnokaukaski – wirtualne „państwo” islamskie, powołane jesienią 2007 roku przez Dokku Umarowa, który mianował się „emirem” (jednocześnie zrezygnował on z funkcji „prezydenta” Czeceńskiej Republiki Iczkeria, ogłaszając koniec jej istnienia). Było to ostateczne potwierdzenie transformacji separatyzmu etnicznego, ograniczonego do jednej republiki, w separatyzm oparty na religii i rozszerzony na cały Kaukaz Północny.

Emirat nigdy nie był scentralizowaną strukturą, stanowił – i stanowi – raczej pewien „szyld”, pod którym operują grupy bojowników, cieszące się dużą samodzielnością i podzielające głoszone przez Umarowa idee oraz uznające formalnie jego zwierzchnictwo⁵. Liczebność „zawodowych” bojowników, stacjonujących stale w wysokogórskich bazach, wynosi zapewne kilkaset osób w skali regionu (miejsce zabitych wciąż zajmują nowi)⁶. Liczniejszy – ale trudny do oszacowania – jest „pion wsparcia”, zajmujący się propagandą (m.in. prowadzenie stron internetowych) i szeroko rozumianą logistyką. Jeszcze trudniej oszacować liczbę aktywnych sympatyków emiratu, gotowych

np. przenocować bojownika albo użyczyć mu samochodu⁷, ewentualnie wziąć udział w pojedynczej akcji. Emirat finansowany jest przez światowe centra dżihadu oraz z haraczy ściąganych z kaukaskich przedsiębiorców w regionie i poza nim.

Luźna struktura emiratu, brak sztywnej hierarchii i koordynacji między grupami

bojowników uniemożliwia akcje na szerszą skalę, np. próbę opanowania jakiegoś miasta, ale z drugiej strony utrudnia władzom walkę z rebelią. Wyeliminowanie w 2010 roku przez struktury siłowe kilku czołowych postaci podziemia, m.in. Anzora Astemirowa i Saida Buriackiego, nie zmniejszyło liczby zamachów. Należy przypuszczać, że także ewentualna likwidacja Dokku Umarowa nie ograniczyłaby znacząco zdolności bojowych emiratu.

Według „emira”, głównym celem bojowników jest faktyczne oderwanie Kaukazu Północnego od Rosji i utworzenie tam państwa wyznaniowego rządzącego się zasadami szariatu, a najważniejszy wróg – to rosyjskie władze (oraz społeczeństwo, które te władze toleruje). Umarow podkreśla też, że Kaukaz jest częścią *ummy* (wspólnoty wszystkich muzułmanów), a akcje emiratu wpisują się w światowy dżihad⁸. W praktyce podstawowym przeciwnikiem bojowników są władze poszczególnych republik, uosabiające ich zdaniem nie tylko odstępstwo od wiary, ale też zdradę (ponieważ z nadania Moskwy „gnębią” własne narody). Ofiarami zamachów padają przede wszystkim przedstawiciele republikańskich władz, oficjalnego duchowieństwa muzułmańskiego i funkcjonariusze struktur siłowych, zaś spektakularne zamachy poza regionem, np. w Moskwie, są przede wszystkim demonstracją siły.

Lokalne władze i struktury siłowe

Republikami Kaukazu Północnego rządzą grupy klanowo-mafijne, oderwane od własnych społeczeństw, ale tolerowane przez Moskwę, która bardzo rzadko decyduje się na odwołanie urzędującego szefa republiki (wyjątkiem był zdymisjonowany jesienią 2008 roku prezydent Inguszetii Murat Ziazikow oraz odwołany pod koniec lutego 2011 roku lider Karaczajo-Czerkiesji Borys Ebiejew). Grupy te szantażują Moskwę, starając się stworzyć wrażenie, że są jedynym gwarantem stabilności i świeckości danej republiki (z kolei władze centralne z reguły bezwarunkowo wspierają lokalne elity i tylko sporadycznie podejmują dialog z in-

⁵ W 2010 roku kilkunastu komendantów emiratu na czele z Husejnem Gakajewem wymówiło Umarowowi postuszeństwo. Na Kaukazie Północnym działa ponadto pewna liczba grup całkowicie niezależnych.

⁶ Według gen. Nikołaja Rogożkina, dowódcy Wojsk Wewnętrznych MSW, bojowników jest około 500. Władimir Muchin, Nurgalijewa usilili artillerijej, *Niezawisimaja Gazieta*, 6.12.2010.

⁷ Tym bardziej że w grę może wchodzić także typowa na Kaukazie lojalność klanowa lub sąsiedzka.

⁸ Oświadczenia Umarowa w postaci nagrań wideo publikuje strona <http://www.kavkazcenter.com/>

Ofiarami zamachów na Kaukazie padają przedstawiciele lokalnych władz, lojalni wobec nich muzułmańscy duchowni i funkcjonariusze struktur siłowych. Spektakularne zamachy poza regionem są demonstracją siły.

nymi środowiskami, np. z organizacjami pozarządowymi). Zdaniem Achmeta Jartypapowa z Instytutu Etnologii i Antropologii Rosyjskiej Akademii Nauk, lokalne władze powszechnie przywłaszczają sobie środki budżetowe trafiające na Kaukaz, traktując je jako należną zapłatę oraz oznakę słabości Moskwy⁹.

Za walkę z bojownikami odpowiadają jednostki Wojsk Wewnętrznych rosyjskiego MSW¹⁰, a także jednostki podległe ministerstwu spraw wewnętrznych poszczególnych republik oraz jednostki FSB (niektóre podporządkowane bezpośrednio kierownictwu FSB w Moskwie, inne – jej lokalnym delegaturam). Skomplikowany system zależności służbowej oraz przypadki konfliktów lojalności (funkcjonariuszami lokalnych MSW są z reguły przedstawiciele narodów tytułarnych, wyjątki zdarzają się wśród wyższego kierownictwa resortów) ograniczają skuteczność działania tych struktur. Jednostki podległe rosyjskiemu Ministerstwu Obrony (resort ten nie jest reprezentowany na szczeblu republik) nie brały udziału

Żadnej rosyjskiej ekipie rządzącej nie udało się dotąd wypracować spójnej koncepcji rozwoju Kaukazu Północnego. Metody siłowe, przy użyciu których Moskwa rządziła regionem ponad dekadę, okazały się nieskuteczne.

w akcjach przeciwko bojownikom od 2002 roku (sporadycznie wojsko użycza ciężkiego sprzętu, np. czołgów, jednostkom MSW do pojedynczych operacji, głównie w Dagestanie). Wojska zatem nie można uznać za stronę w konflikcie.

Tło społeczne

Trudno ocenić, jak rozkładają się sympatie wśród ludności cywilnej, ale powszechna niechęć do skorumpowanej biurokracji i szybka islamizacja regionu¹¹ skłaniają do przypuszczenia, że bojownicy cieszą się jeśli nie sympatią, to przynajmniej zrozumieniem. Na korzyść bojowników działa także postępująca demodernizacja Kaukazu Północnego (powrót instytucji społecznych sprzed przyścia Rosji w XIX wieku) i jego derusyfikacja (wypieranie języka i kultury rosyjskiej z przestrzeni publicznej). Bojownikom sprzyja też działalność struktur siłowych, które masowo naruszają prawa muzułmanów, prześladując (zatrzymania, pobicia, brutalne przesłuchania) osoby wierzące, np. mężczyzn noszących brody; po takich doświadczeniach osoby te nierzadko przyłączają się do radykałów.

Z bojownikami z pewnością sympatyzują niektórzy przedstawiciele najniższego szczebla władz (na poziomie wsi i małych miasteczek)¹².

Fiasko polityki kija i marchewki

Przedstawiona wyżej sytuacja jest efektem wielu lat zaniedbań i zaniechań. Żadnej rosyjskiej ekipie rządzącej nie udało się dotąd wypracować spójnej koncepcji rozwoju regionu. W okresie rządów Borysa Jelcyna (1991–1999) polityka Moskwy miała charakter reaktywny – jej działania stanowiły odpowiedź na bieg wydarzeń na samym Kaukazie. Po dojściu do władzy Władimira Putina i wybuchu jesienią 1999 roku „drugiej wojny czeczeńskiej” realizowany był siłowy model zarządzania regionem, wymagający stałej obecności jednostek sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Wysokie koszty i brak widocznych efektów wymusiły pewne uelastycznienie tej polityki. Zrodziła się wówczas koncepcja „czeczenizacji”, w ramach której władze republiki otrzymały szeroką autonomię, m.in. zezwolono na amnestię dla byłych bojowników oraz na zwiększenie roli islamu w życiu polityczno-społecznym. Stabilizacja, osiągnięta za cenę wyeliminowania przez kolejnych prezydentów republiki Achmeda i Ramzana Kadyrowów wewnętrznej opozycji, pozwoliła na zniesienie (16 kwietnia 2009 roku) obowiązującego w Czeczenii niemal 10 lat „reżimu operacji antyterrorystycznej”, wtedy jednak większość aktywnych bojowników operowała już poza tą republiką.

⁹ Wypowiedź Achmeta Jartypapowa na seminarium OSW, Warszawa, 9.04.2010. Badacz powiedział, że „gdyby zabrakło tych pieniędzy, lokalne elity poczułyby się zwolnione z jakiegokolwiek lojalności wobec władz centralnych”.

¹⁰ Na Kaukazie Północnym służyło rok temu 23 tys. żołnierzy Wojsk Wewnętrznych MSW (Władimir Muchin, Biessilie antiterrora, *Niezawisimaja Gazieta*, 31.03.2010). W 2010 roku obecność tej formacji w regionie uległa zwiększeniu (Władimir Muchin, Nurgalijewa... *op.cit.*).

¹¹ Szacunkowo nawet 10% młodzieży z północnokaukaskich republik na pytanie o przynależność etniczną deklaruje „narodowość muzułmańską”. Wypowiedź Achmeta Jartypapowa... *op.cit.* (Według badacza można ponadto mówić o „szariatyzacji”, czyli coraz powszechniejszym korzystaniu z prawa islamskiego w życiu codziennym).

¹² Po zamachach z 18–20 lutego 2011 roku w Kabardyno-Bałkarii, Aleksandr Chtopowin, pełnomocnik prezydenta w północnokaukaskim okręgu federalnym powiedział, że władze te nie reagują w sposób właściwy na istniejące zagrożenia (była to sugestia, że nie informują odpowiednich służb o wiado- mych im miejscach pobytu i ruchach bojowników).

W założeniu procesy analogiczne do „czeczenizacji” miały objąć cały region, jednak nigdzie poza Czeczenią nie udało się znaleźć podobnego do Kadyrowów lidera, który zdołałby w pełni podporządkować sobie swoją republikę. Wobec fiaska dotychczasowej polityki (zbrojne podziemie nie zostało wyeliminowane) i w odpowiedzi na nową falę ataków terrorystycznych władze zdecydowały się zmienić „kij” na „marchewkę” – którą miał być rozwój gospodarczy regionu. Moskwa miała nadzieję, że „ekonomizacja” podejścia do Kaukazu Północnego pomoże rozwiązać takie problemy, jak strukturalne bezrobocie (wynoszące według danych oficjalnych średnio 16%, przy czym w Czeczenii – około 50%), niedoinwestowanie, przeludnienie (najwyższy w kraju przyrost naturalny), głód ziemi, ubóstwo, wreszcie korupcję. Podniesienie poziomu życia – m.in. za pomocą zwiększonych dotacji budżetowych oraz inwestycji (zwłaszcza w sektor turystyczny) – miało ustabilizować sytuację i zmniejszyć migrację do Moskwy oraz innych ośrodków.

Cezurą zmiany taktyki rosyjskich władz stała się decyzja prezydenta Dmitrija Miedwiediewa z 19 stycznia 2010 roku o wydzieleniu z południowego okręgu federalnego odrębnego okręgu północnokaukaskiego, w którym znalazły się: Dagestan, Czeczenia, Inguszetia, Osetia Północna, Kabardyno-Bałkaria, Karaczajo-Czerkiesja i Kraj Stawropolski (w okręgu południowym pozostały m.in. Adygeja i Kraj Krasnodarski, na terytorium którego leży Soczi).

W promocję turystycznych i biznesowych możliwości Kaukazu Północnego zaangażowali się osobiście prezydent Miedwiediew i premier Putin, inwestorów odstrasza jednak korupcja i brak bezpieczeństwa.

Pełnomocnym przedstawicielem prezydenta w nowym okręgu został ekonomista Aleksandr Chtoponin, dotychczasowy gubernator Kraju Krasnojarskiego na Syberii, cieszący się opinią zdolnego menedżera, który otrzymał równocześnie nominację na wicepremiera rządu federalnego.

Już po kilku tygodniach urzędowania Chtoponin przedstawił założenia koncepcji „Wzgórze 5642” (nawiązanie do Elbrusu), zakładającej kompleksowy program rozwoju turystyki i sportów zimowych na Kaukazie Północno-Zachodnim. Całość miała kosztować 12–14 mld USD. Koncepcja nie doczekała się bardziej szczegółowego rozwinięcia.

Osiągnięciem Chtoponina było opracowanie „Strategii rozwoju Kaukazu Północnego do 2025 roku”, zatwierdzonej przez premiera Władimira Putina 6 września 2010 roku. Strategia zakładała m.in. ograniczenie bezrobocia do 5% i 2,5-krotny wzrost wynagrodzeń. Projekty inwestycyjne w regionie, realizowane w założeniu przez prywatny kapitał rosyjski i zagraniczny, miała dofinansowywać Korporacja Rozwoju Kaukazu Północnego, powołana przez państwowy Wnieszekonombank.

Przyjęcie „Strategii” zbiegło się w czasie z nasileniem ataków terrorystycznych. Oprócz zagrożenia bezpieczeństwa (emirat zapowiadał ataki na osoby współpracujące z władzami), przedsiębiorców odstrasza istniejący na Kaukazie Północnym patologiczny system społeczno-ekonomiczny, oparty na korupcyjnych układach klanowo-mafijnych, których Chtoponinowi nie udało się zlikwidować. Pełnomocnik, który wcześniej nie miał do czynienia z Kaukazem, wszedł ponadto w ambicjonalny konflikt z Ramzanem Kadyrowem, co bardzo utrudniło mu działalność w Czeczenii. W promocję turystycznych i biznesowych możliwości Kaukazu Północnego zaangażowali się wprawdzie osobiście prezydent Dmitrij Miedwiediew i premier Władimir Putin, ale wobec powyższych uwarunkowań istnieje duże ryzyko, że zapisy „Strategii” pozostaną na papierze.

W ciągu pierwszego roku „ekonomizacja” kaukaskiej polityki nie przyniosła żadnych efektów, a poważni inwestorzy ograniczają zainteresowanie Kaukazem Północnym do obiektów olimpijskich i towarzyszącej im infrastruktury w okolicach Soczi.

Kontekst olimpijski

Wyodrębnienie północnokaukaskiego okręgu federalnego w symboliczny sposób oddzieliło Soczi od Kaukazu Północnego. Powołanie odpowiednich okręgowych struktur może pomóc także w dodatkowym zabezpieczeniu igrzysk. Oprócz zagrożenia atakami terrorystycznymi ze strony emiratu, których prawdopodobieństwo należy określić jako duże i wciąż rosnące, nie można wykluczyć różnego rodzaju działań podejmowanych przeciwko igrzyskom olimpijskim przez radykalne środowiska czerkieskie z Rosji i emigracji. Środowiska te uważają, że w XIX wieku w obecnym Kraju Krasnodarskim miało miejsce ludobójstwo Czerkiesów (szacuje się, że około połowy czerkieskiej populacji – w sumie nawet dwa miliony ludzi – zginęło podczas wojny kaukaskiej bądź zostało deportowanych do Turcji), a organizacja igrzysk w miejscu, gdzie wojska rosyjskie dokonały ostatniej masakry autochtonów i odbyły paradę zwycięstwa (21 maja 1864 roku na Krasnej Polanie), to beczeszczenie pamięci ofiar. Na razie działania Czerkiesów ograniczają się do pokojowych protestów, ale w przyszłości nie można wykluczyć akcji o charakterze zbrojnym.

Przeciwnikiem zimowych igrzysk w Soczi jest też Gruzja. Tbilisi wielokrotnie zwracało uwagę, że podczas przygotowań olimpijskich Rosja wykorzystuje tereny separatystycznej Abchazji, sprowadzając stamtąd materiały budowlane i rozważając wykorzystanie w czasie trwania za-

Oprócz zagrożenia zamachami, których prawdopodobieństwo należy określić jako duże, nie można wykluczyć różnego rodzaju działań podejmowanych przeciwko igrzyskom olimpijskim przez radykalne środowiska czerkieskie.

wodów olimpijskich tamtejszej bazy noclegowej. Tbilisi sygnalizowało też, że budowa niektórych obiektów narusza równowagę ekologiczną tej części Kaukazu (opinię tę podzielają rosyjscy działacze ekologiczni). 25 listopada 2010 roku parlament Gruzji powołał komisję, której zadaniem jest monitorowanie przygotowań do igrzysk. Celem Tbilisi jest udowodnienie, że Rosja łamie zapisy Karty Olimpijskiej, a w konse-

kwencji – jak się wydaje – doprowadzenie do bojkotu imprezy. Niejako wyprzedzając podobne kroki, 18 lutego 2011 roku prezydent Miedwiediew zasugerował, że Gruzja może stać za „różnego rodzaju prowokacjami” godzącymi w igrzyska.

Kaukaz niezbędny, ale wciąż bardziej obcy

Relacje między Rosją a Gruzją i szerzej – Kaukazem Południowym to kolejny czynnik wpływający na sytuację na Kaukazie Północnym. W XIX wieku Rosja podbiła ten region, aby móc kontrolować Gruzję, Azerbejdżan i Armenię, które weszły w skład imperium nieco wcześniej. Również obecnie dla utrzymania rosyjskich wpływów na Kaukazie Południowym niezbędna wydaje się pełna kontrola Moskwy nad Kaukazem Północnym¹³. Przez Kaukaz Północny przebiegają ważne szlaki energetyczne (m.in. ropociąg Baku–Noworosyjsk) oraz komunikacyjne (drogi do Armenii i Iranu). Jest to ponadto obszar nadmorski, rozciągający się między dwoma akwenami – Morzem Czarnym i Kaspijskim: znajdują się tam ważne porty (Machaczkała), lotniska (Mineralne Wody), wreszcie uzdrowiska (Piatigorsk, Essentuki) oraz jedyne w europejskiej Rosji ośrodki sportów zimowych (Soczi oraz okolice Elbrusu).

Z wymienionych uwarunkowań wynika, że dla Moskwy kluczowa jest stabilność regionu, tej zaś nie da się na dłuższą metę osiągnąć bez jego integracji z resztą kraju. Tymczasem ma miejsce proces przeciwny – Kaukaz Północny popada w coraz większą izolację i wzrasta jego „wyobcowanie” z cywilizacyjnej, kulturowej i społecznej przestrzeni Rosji. Sytuacja zaczyna przypominać stan z XIX wieku, kiedy region traktowany był jako „wewnętrzna kolonia”.

¹³ Rozumie to Gruzja, która stara się ograniczyć tę kontrolę, przyciągając narody Kaukazu Północnego do siebie. Tbilisi podjęło już w tym celu cały szereg działań, m.in.: zniesienie obowiązku wizowego dla osób zameldowanych na Kaukazie Północnym, uruchomienie rosyjskojęzycznej stacji telewizyjnej PIK, organizacja poświęconych Kaukazowi Północnemu międzynarodowych konferencji, skierowanie dla tamtejszej młodzieży ciekawej oferty edukacyjnej (studia w języku rosyjskim) itd.

Sprzyja temu rosnąca w Rosji ksenofobia, której wyrazem są m.in. powtarzające się ataki na przybyszów z Kaukazu i Azji Centralnej, do których dochodzi w Moskwie i innych miastach. Coraz więcej autorów dostrzega, że dla rosnącej liczby Rosjan Kaukaz Północny staje się rodzajem „ciała obcego” wewnątrz ich państwa, a wśród mieszkańców Kaukazu narasta przekonanie, że Rosja nie jest ich ojczyzną¹⁴. W rosyjskiej publicystyce w 2010 roku pojawiły się prawie nieobecne od lat 90. rozważania na temat ewentualnej rezygnacji Rosji z Kaukazu Północnego i konsekwencji takiego kroku¹⁵.

Co dalej: izolacja zamiast integracji?

W ciągu najbliższych trzech lat priorytetem Moskwy będzie z całą pewnością bezpieczne przygotowanie, a następnie przeprowadzenie zimowych igrzysk olimpijskich Soczi 2014. Jest to kwestia prestiżu państwa i nie ulega wątpliwości, że Rosja zrobi wszystko, aby po pierwsze, igrzyska w ogóle się odbyły, po drugie zaś, aby wszelkiego rodzaju zagrożenia, w tym atakami terrorystycznymi, zostały możliwie zminimalizowane. Wśród wariantów, które wchodzi w grę, jest stworzenie wokół północnokaukaskiego okręgu federalnego rodzaju „kordonu sanitarnego”, przypominającego dobrze strzeżoną granicę z okresu zimnej wojny. Niewykluczone będzie zaangażowanie do jej zabezpieczenia jednostek wojskowych podległych Ministerstwu Obrony, a także zwiększenie rosyjskiej obecności wojskowej w Abchazji oraz wzmocnienie ochrony wybrzeża Morza Czarnego. Bezpieczeństwem zawodów olimpijskich zajmie się specjalny sztab operacyjny, który ma rozpocząć działalność w styczniu 2012 roku.

Kaukaz Północny jest w coraz większym stopniu „wyobcowany” z cywilizacyjnej, kulturowej i społecznej przestrzeni Rosji. Sytuacja zaczyna przypominać stan z XIX wieku, kiedy region traktowany był jako „wewnętrzna kolonia”.

W tej sytuacji może uda się zapobiec atakom terrorystycznym, jest bowiem niemal pewne, że emirat podejmie rzeczywiście takie próby (świadczy o tym „przybliżanie się” bojowników do Soczi).

W dłuższej perspektywie rozwiązanie problemów Kaukazu Północnego i jego ponowna integracja z rosyjską przestrzenią

prawną, ekonomiczną, społeczną i kulturową wydają się niemożliwe bez wypracowania całościowego podejścia do regionu, w którym zrezygnowano by z zasady „dziel i rządź”, w tym z arbitralnego wytyczania granic administracyjnych kaukaskich podmiotów Federacji Rosyjskiej i jednostek niższego rzędu¹⁶. Niezbędne wydaje się również otwarcie Moskwy na dialog ze środowiskami niezależnymi i wycofanie bezwarunkowego poparcia dla lokalnych elit władzy. W przeciwnym razie niezwykle trudne będzie utrzymanie Kaukazu Północnego także w rosyjskiej przestrzeni politycznej.

¹⁴ Np. Iłam Tiekuszew, Tierakt. A w otwóit tiszina..., *Caucasus Times*, 26.01.2011. (<http://www.caucasustimes.com/article.asp?id=20735>; dostęp 8.03.2011): „W ciągu 15 lat konfrontacji rosyjski Kaukaz Północny stał się dla większości Rosjan wrogią bliską zagranicą. [...] Z kolei dla mieszkańców Kaukazu Północnego reszta Rosji stała się wrogim terytorium, gdzie narodowe tańce kaukaskie (lezginka) przyjmowane są niemal jak demonstracja agresji albo wyższości”.

¹⁵ Np. Siergiej Markiedonow, Ujti nielzia. *Gazeta.ru*, 21.12.2010. (http://www.gazeta.ru/comments/2010/12/21_a_3472821.shtml; dostęp 8.03.2011).

¹⁶ Wypowiedź Achmeta Jarlykapowa... *op.cit.*: „Moskwa myśli kategoriami republik narodowych i stara się znaleźć rozwiązanie, które uwzględniłoby podział narodowościowy Kaukazu. Sprawiedliwy „parytet”, czyli zapewnienie wszystkim kaukaskim narodom proporcjonalnej reprezentacji w lokalnych władzach, nie jest jednak możliwy, bo fizycznie nie da się zaspokoić wszystkich roszczeń i żądań. Potrzebna jest idea jednocząca społeczność. Radykałowie islamscy już to zrozumieli”. Charakterystyczna jest też wypowiedź politologa Gejdara Dżemala: „Władza [centralna] napuszcza na siebie narody Kaukazu, stwarza napięcie międzyetniczne, rozdzielając ludzi po narodowych terytoriach”; Dżemal: Włast` razwodit ludiej na Kawkazie po nacyonalnym tierritorijam, *Kawkazskij Uziel*, 22.02.2011 (<http://www.kavkaz-uzel.ru/articles/181372>; dostęp 8.03.2011).

MAPA

Podział administracyjny Kaukazu Północnego



Skróty: O. Pn. - Osetia Północna; O. Pd. - Osetia Południowa; ING. - Inguszetia



Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpią
 ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa
 e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpią monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:
 Adam Eberhardt

Redakcja: Anna Łabuszewska,
 Katarzyna Kazimierska

Skład: Wojciech Mańkowski